

CZY BUDUJESZ KOŚCIÓŁ W DUCHU POŚWIĘCENIA?

List do Efezjan 5:25 mówi, że „*Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie*”.

Aby budować Ciało Chrystusa na ziemi, trzeba Je miłować w taki sam sposób, jak Jezus. Nie wystarczy dawać pieniędzy i poświęcać swój czas. Każdy musi poświęcić siebie i własne życie.

Gdy Bóg chciał opisać swój altruizm wobec człowieka, to mógł użyć tylko jednego ziemskiego przykładu, którym jest miłość matki do nowo narodzonego dziecka (zob. Iz 49:15). Obserwując matkę można dostrzec, że jej miłość do swojego dziecka jest pełna poświęcenia. Od wczesnego ranka do późnej nocy, a czasami nawet przez całą noc, nieustannie poświęca się dla swojego dziecka i nic za to nie otrzymuje. Rok po roku z radością znosi każdą niedogodność i każdy ból, nie oczekując niczego w zamian. W taki sam sposób Bóg miłuje nas i takiego samego poświęcenia chce nauczyć każdego z nas. A mimo to trudno znaleźć na tym świecie społeczność, o której można by szczerze powiedzieć, że wszyscy jej członkowie miłują się w taki właśnie sposób. Większość wierzących potrafi być altruistami tylko wobec tych, którzy się z nimi zgadzają i którzy dołączają do ich grupy. Miłość takich ludzi jest typowo ludzka i daleka od matczynej ofiarności! A celem, do którego powinien dążyć każdy z nas, jest Boży bezinteresowny altruizm (agape).

Matka nie zastanawia się nad tym, czy inni poświęcają się dla jej dziecka, bo z radością poświęca się sama. Tak samo myśli każdy duszpasterz, który traktuje młodszych wierzących jak własne dzieci. Nie zastanawia się, czy inni poświęcają się tak, jak on, tylko z radością poświęca się sam i nie ma do nikogo pretensji, ani nie wymaga tego od innych. Ci, którzy narzekają na innych, że nie poświęcają się dla Kościoła, nie są matkami, tylko etatowymi najemnikami, którzy mają stałe godziny pracy i narzekają zawsze wtedy, gdy przychodzi czas na ich ośmiogodzinną zmianę.

Matka nie pracuje osiem godzin dziennie, tylko 24 godziny na dobę, rok po roku, nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia. Praca matki nie kończy się nawet wtedy, gdy jej dziecko ma 20 lat i tylko ona może każdego dnia nakarmić swoje dziecko mlekiem. Opiekunka nie jest w stanie wyprodukować mleka dla swojego podopiecznego. A prawdziwy duszpasterz traktuje swoje duchowe dzieci jak matka, dlatego na każdym spotkaniu ma dla nich jakieś Słowo. Większość pastorów i starszych nigdy nie ma Słowa od Boga dla Kościoła, ponieważ nie są matkami, tylko najemnikami.

Matka nie oczekuje zapłaty od swojego dziecka i żadne dziecko nie musi płacić matce za jej służbę. Gdyby policzyć, ile pieniędzy powinna otrzymać matka za swoją pracę, przyjmując 30 złotych za godzinę (stawkę opiekunki), to każde dziecko powinno zapłacić swojej matce 3,5 miliona złotych, gdy skończy 20 lat! Które dziecko byłoby w stanie spłacić taką kwotę swojej matce?

Teraz nasuwa się pytanie: Kto dzisiaj jest gotowy, aby w taki właśnie sposób służyć Panu i Jego Kościołowi bez wynagrodzenia, poświęcając się każdego dnia, rok po roku, aż do powrotu Jezusa? Gdy Bóg znajduje dzisiaj choćby jedną osobę, która ma takiego właśnie ducha, to używa jej o wiele bardziej, niż tysiąca letnich wierzących, którzy próbują Mu służyć bez poświęcenia czegokolwiek.

Zastanów się więc nad swoim życiem, abyś nie żałował swojego postępowania, gdy staniesz przed Jezusem, gdy wróci na ziemię. Czy będziesz mógł spojrzeć na swoje życie i szczerze powiedzieć, że poświęciłeś je dla Królestwa Bożego? Większość wierzących dryfuje z prądem poprawności religijnej, marnując w ten sposób swoje życie. Obudź się zanim będzie za późno i proś Boga, aby pokazał ci, że Jego droga, to droga poświęcenia. Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen

The Church Built by Spirit of Sacrifice / 24.08.2025